

Korony Polskiej koronami, przy-
słanemi z Rzymu.

Od pamiętnej tej chwili, prze-
minęły dwa stulecia... Dużo się w
tym czasie zmieniło... ale miłość
i cześć dla N. Panienki Jasnogór-
skiej nie zmieniona w sercach pol-
skich. I Ona, ta sama Jasnogór-
ska Pani, niezmienna, została.
Jest nam Matką i Pocieszycielką,
oraz Królową.

W pięćset pięćdziesiątą roczni-
cę sprowadzenia na Jasną Górę
obrazu cudownego Matki Boskiej
musimy sobie przypomnieć i za-
pamiętać, że Jasna Góra — to sic-
dziba Tej, która wychowała na-
szych świętych, poddawała kró-
lom dobre natchnienia, zasiadała
w radzie senatorskiej, hetmaniła
rycerstwu, prowadziła je do boju,
pracowała z ludem na roli, jeńcom
zapędzonym w jasyr łagodziła
srogą niewolę, prowadziła dusze
ojców i matek naszych przed tron
Boży.

Nastaly dla Polski dni smutku,
rozbiory (ostatni rozbiór Polski
1795 r.), lata powstań 1831 i 1863,
oraz inne czasy klęsk narodowych
i wyciskały nam łzy krwawe z
oczu tak, że mimowoli dobywała
się skarga na dolę i niedolę. Wtc-
dy to Matka Boska Częstochow-
ska zlewała pociechy i łaski. Ona
to, Najświętsza Patronka i Królo-
wa narodu, prowadziła Pułaskie-
go do walk o honor Ojczyzny,
Ona okryła sławą Kościuszkę, Da-
browskiego, Poniatowskiego i ty-
łu innych synów polskiej ziemi.
Ona Mickiewiczowi, Słowackie-
mu, Krasińskiemu i innym kazała
wyśpiewywać hymny nadziei
zmartwychwstania Polski.

Widzieli Ją w objawieniu nie-
szczęśliwi pokutnicy w ciemnych
więzieniach dożywotnich i pod-
ziemnych kopalniach sybirskich;
widzieli Ją w zachwycie na rusz-
towaniu szubienic śmiało stojący,

i pod mieczem katowskim niewin-
nie ginący męczennicy polscy. Wi-
dzieli Ją w natchnieniu w śnie-
nych zawiejach dalekiej Kamczat-
ki od zimna i mrozu ginący; wi-
dział Ją cały naród polski, gdy go
męczono i ćwiartowano, gdy go
trzy razy do grobu żywcem wtrą-
cano!

W pięćset pięćdziesiątą roczni-
cę, gdy po tylu cierpieniach do-
czekaliśmy się Polski wolnej,
przypominamy za poetą te słowa
historyczne o Jasnogórskiej Pani:

Przed Tobą Husytów armje
w przestachu schyliły czoła,
i odtąd w każdym alarmie
Polska na pomoc Cię woła.

Przed Tobą szwedzka nawała
uważa w popłochu i watydzie —
potężna przemoc pierzechała,
widząc, że klęska jej idzie.

Hojowe huczały surmy,
a owe spokojne mury
wzwałskie przetrwały szturm
w ochronie Jańcej Twej Góry.

I trwasz tam dziś, jako dawniej.
w awym majestacie i sławie —
kiedyż Twój cud się ujawni
i w polskiej przemówisz sprawie!

A wleść, że Polska znów cała,
zabrzni na światła wężę strony —
i znów urośnie Twa chwala,
Królowo Polskiej Korony!

„Na Jasnej Górze wywieście
chorągiew, podwyżcie głos, a nie-
chaj w bramy wejdą książęta“
(Izajasz 13, 2). Kto to ma przy-
być na Jasną Górę? Czy to król,
czy hetman jaki? Tak król bez-
granicznej krainy, hetman wojsk
niezliczonych, **potężny, nieśmier-
telny duch narodu** przez wszyst-
kie wieki i dzisiaj dążący do stóp
Matki Boskiej Częstochowskiej,
znoszący granice poszczególnych
provincji, zacierający różnice sta-
nów. Ma stanąć u stóp obrazu
Matki Boskiej Częstochowskiej
Polska od morza do morza.

O, Alfons Jędrzejewski, Paulin,